Бóг pisze prosto po krzywych ludzkich drogach

Wpisany przez Ад імя ўсіх парафіян Алена Лунеўская
02.12.2018 00:00



Każdy człowiek ma własną drogę życiową. Na pewno się nie pomylę, jeśli powiem, że wielu ludzi marzy o prestiżowym zawodzie i często nie rozumie tych, którzy wyrzekają się wszystkiego, powierzają się Bogu i wybierają drogę posługi kapłańskiej. Tylko niektórzy są do tego zdolni. Jest to powołanie, Boży dar. Pragnę opowiedzieć o bardzo ciekawej i szanowanej osobie – naszym proboszczu ks. Lucjanie Radomskim, posługującym w parafii św. Anny w miasteczku Łunna, na Mostowszczyźnie. Ten kapłan jest człowiekiem od wielkiej litery! Jego proste i mądre słowa są zrozumiałe zarówno dla małego dziecka, jak i dorosłej osoby. Ten, kto raz się z nim spotkał, na pewno zmienił swoje spojrzenie na życie, głębiej poznał Słowo Boże. †

Ks. Lucjan to patriota swej małej ojczyzny, którą stała się dla niego nasza łunnowska ziemia. Niewielu zna tak dobrze jak on historię tych miejsc i z takim zainteresowaniem i zamiłowaniem może ją opowiedzieć. Bez wątpliwości da się stwierdzić, że dzięki miłości kapłana do Łunny i miejscowego kościoła o naszej parafii wiadomo daleko za granicami Białorusi. Jesteśmy też dumni z tego, że proboszcz jest kanonikiem Kapituły Katedralnej Diecezji Grodzieńskiej.

Jaką była droga do kapłaństwa ks. Lucjana? Czy mógł kiedyś pomyśleć, że będzie prowadził owczarnię do Boga?

W 1949 roku na obrzeżach Wołkowyska w katolickiej rodzinie Radomskich urodził się synek, któremu nadano imię Lucjan. Jak wielu innych dorastał w powojennych ateistycznych czasach, kiedy to religię uważano za opium dla ludu. Jednak wiarę w Boga nie zdołali wykorzenić nawet najbardziej zacięci ateiści, gdyż jest ona przekazywana wraz z mlekiem matki, mieszka w duszy człowieka.

W młodości chłopiec o kapłaństwie nie mógł nawet pomyśleć – od dzieciństwa marzył o wykształceniu medycznym. Jednak Wszechmogący nieraz koryguje nasze plany. Po skończeniu szkoły młody człowiek, otrzymawszy rodzicielskie błogosławieństwo, udał się do Tartu (Estonia), by dostać się na studia medyczne, ale zabrakło mu pół punktu. Wrócił do domu, zatrudnił się na kolei, gdzie pracowali też jego rodzice, jednak nadal żył marzeniem o medycynie.

W następnym roku chłopak dostał się na studia do uczelni medycznej w Słonimiu. Z sukcesem je skończył i udał się do pracy na Litwie. W Ejszyszkach spełniał obowiązki felczera na pogotowiu. Te dziewięć lat nie były łatwe, gdyż medyk każdego razu musiał reagować, myśleć i podejmować decyzje bardzo szybko. W ciągu tego czasu chłopak zdążył też skończyć uniwersytet medyczny w Wilnie.

Mogłoby się wydawać, marzenie się spełniło. Jednak znów niespodziewana zmiana. „Bóg pisze równo, prosto pisze na krzywych ludzkich drogach” – rozważa ks. Lucjan o tej życiowej drodze, która przyprowadziła go ku kapłaństwu. Wstąpienie do Wyższego Seminarium

Duchownego w Kownie inaczej niż jako Bożą wolę określić nie może. Krewni chęć zostania kapłanem poparli: „Lekarzy jest sporo, a księży brakuje”.

27 maja 1984 roku Lucjan Radomski przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął działalność duszpasterską w Wilnie, w kościele pw. Ducha Świętego. Posługiwał tam dwa lata, a w kwietniu 1986 roku wrócił na Białoruś. Od tego czasu jest proboszczem parafii w Łunnie. Gdy w pewnym okresie zaproszono ks. Lucjana, by wykładał w grodzieńskim Wyższym Seminarium Duchownym, parafianie nie mogli się doczekać jego powrotu.

Bieżącą wiosną kapłan świętował 70. Urodziny. W maju będzie obchodził 35. rocznicę jego działalności duszpasterskiej. Ks. Lucjan wiarą i prawdą służy Bogu, kieruje ludzi na drogę wartości chrześcijańskich. Uważam, że mieszkańcy Łunny w swoim czasie mieli szczęście, gdy otrzymali takiego proboszcza, gdyż dzięki swej erudycji i mądrości ks. Lucjan potrafi znaleźć podejście do każdego. Lokalni wierni nie mogą się nacieszyć ze swego pasterza: towarzyszy im i w smutkach, i w radości, wraz ze wszystkimi pracuje, gdy trzeba uporządkować teren przy kościele czy cmentarz. A ile ma planów i zamiarów!

Z okazji jubileuszu święceń kapłańskich wierni parafii św. Anny w Łunnie z całego serca pragną życzyć swemu proboszczowi potrzebnych łask Bożych, opieki Maryi Panny i hojnych darów Ducha Świętego, zdrowia na długie lata, sukcesów w posłudze, wytrwałości na drodze duszpasterskiej i życzliwych ludzi obok.

Czcigodny ks. Lucjanie, jesteśmy Księdzu wdzięczni za niestrudzoną pracę na niwie Pana, głoszenie Słowa Bożego, opiekę duchową, troskę i uwagę do każdego szukającego drogi do Najwyższego. Niski pokłon za szczerą modlitwę, cierpliwość, dobroć i wyrozumiałość. Wszyscy się za Księdza modlimy.